

Tylko nie mów nikomu

12 maja 2019

Na kanale „You Tube” pojawił się 11 maja cały film „Tylko nie mów nikomu” Tomasza Sekielskiego, który jest już kolejną polską produkcją na temat pedofilii w Kościele po słynnym „Klerze” Smarzowskiego. Dokumentalny film Sekielskiego powstał z pieniędzy zebranych poprzez portal Patronite.pl. W samej zbiorce brało udział 2,5 tys. osób, a suma, którą udało się zgromadzić na produkcję, to 450 tys. zł, co „jest przełomem w niezależnym polskim dziennikarstwie” – jak stwierdził Sekielski.

W samym dokumencie możemy zobaczyć przede wszystkim ofiary księży, które były przez nich molestowane i konfrontują się ze swoimi oprawcami po latach. „Walka z pedofilią w Kościele nie może się skończyć na tym, że jeden czy drugi ksiądz zostaną wydaleniem ze stanu kapłańskiego. (...) To powinno też polegać na tym, że odpowiedzialność poniosą biskupi, którzy albo udawali, że nie widzą, albo ukrywali przestępców w sutannach. Wtedy dopiero będę mógł powiedzieć, że Kościół w Polsce podchodzi poważnie do tematu” – powiedział Tomasz Sekielski.

Sam dziennikarz mówi, że jego film nie jest „antyreligijny” i zależy mu na pokazaniu życia ofiar pedofilii, aby w ten sposób zachęcić osoby mające podobne doświadczenia do tego, aby zaczęły o nich mówić. Film pokazuje także metody tuszowania pedofilii w Kościele. Co znamienne – o produkcji nie chciały się wypowiadać władze kościelne, a Episkopat wysłał Sekielskiemu maila zarzucając mu „brak bezstronności”.

„Spodziewam się, że to, co ma się wydarzyć, wydarzy się dopiero po filmie. Przeciwnicy produkcji rzucają się na nas dopiero wtedy. Tym bardziej że w tym filmie jako bohaterowie negatywni pojawią się także kościelne „autorytety”, księża, których nazwiska są dobrze znane opinii publicznej” – dodaje Sekielski.

Źródło: PolishExpress.co.uk